

Marek Andrzejewski, Lód

Lód się trwoży mimo mrozu
lód się mnoży mimo trwogi
rzeki dawno już nie widać
ryby duszą się pod lodem

Lód do dna dochodzi szczelnie
marszczy się w oparach mrozu
bo po jego bladym grzbiecie
ktoś przejechał ostrą płozą

Lód do siebie odwrócony
ma w języku ostre szpilki
nic nie powie nawet w odwilż
można też na niego liczyć

Lód się trwoży mimo mrozu
lód się mnoży mimo trwogi

Lód na chłodno wszystko bierze
zatopiony w księgach chłodu
kiedy znajdziesz się na lodzie
trudno trafić znów do domu.